



Skazani na powodzenie

Rozmowa z Tadeuszem Krzyżowskim, prezesem Fundacji „Pomocna Dłoń” w Katowicach

Czy projekt jest adresowany wyłącznie do kobiet?

Nie, jesteśmy otwarci na wszystkich ludzi poturbowanych przez los, którzy chcą zmienić swoją przyszłość. Mamy na przykład modelową wręcz grupę młodych ludzi skupionych wokół drukarni założonej przez młodego architekta. Wszyscy są po studiach, a mimo to nie dają sobie rady na rynku pracy. W tej chwili zaczynają bardzo dobrze współpracować. Śląsk poszukuje rąk do pracy, rynek pracy robi się tu bardzo dynamiczny. Dochodzi nawet do handlu bezrobotnymi. Chcieliśmy początkowo rekrutować beneficjentów w pośredniakach. Nic bardziej złudnego. Nie udało nam się tam znaleźć nikogo, ponieważ ci ludzie nie są tak naprawdę zainteresowani pracą.

Rekrutacja uczestników projektu powoli dobiega końca. Co dalej?

Przejdą przez szkolenia wstępne dotyczące między innymi księgowości i przełamywania barier w kontaktach z urzędnikami. W wyniku naszych starań wicewojewoda śląski wyłoni grupę kilku wysokich rangą urzędników, aby nasi beneficjenci mogli się z nimi spotykać. Chcemy też nauczyć bezrobotnych pisanie CV, prostych pism procesowych i urzędowych, żeby wyrwać ich z kręgu niemożności, w którym się teraz znajdują. W tej chwili wręcz zmuszamy ich do pisania biznesplanu. Wchodzimy w sferę ich marzeń, prosimy, by powiedzieli, przez jakie szkolenia zawodowe chcieliby przejść. Na razie nie mówimy im, co ewentualnie mogliby robić na rynku pracy i w jakich branżach mają szansę na odniesienie sukcesu. Gdy przedstawią nam swoje propozycje, będziemy się starali pomóc im je zmodyfikować. Później przyjdzie czas na szkolenia zawodowe.

Jak długo potrważą?

Myszę, że około 7-8 miesięcy. Nie można tego jednak zakładać sztywno, ponieważ wszystko w tym projekcie dzieje się bardzo dynamicznie.

Program EQUAL jest już na półmetku. W jakich warunkach będzie można powiedzieć, że projekt się udał?

W sytuacji, gdy zaczną dobrze funkcjonować te grupy beneficjentów, które już teraz uznajemy za innowacyjne. Myszę tu na przykład o grupie powstającej w Sosnowcu. Są to młodzi ludzie o bardzo wysokich kwalifikacjach nieformalnych, a teraz zdobywający kwalifikacje formalne. Będą prowadzili klasyczną spółdzielnię socjalną związaną z elektroniką samochodową. Co do nich mamy pewność, że nie uciekną z kraju za granicę, bo rynek tych usług jest bardzo chłonny. Skazani na powodzenie są też drukarze, kolejna grupa naszych beneficjentów. Bardzo chciałbym, aby również założyli spółdzielnię socjalną, ponieważ jest szansa, że utrzymają się na rynku i przyciągną z tego rynku innych ludzi. Jeżeli zdobędzie się dla nich środki finansowe na zakup maszyn, a jest taka możliwość, to oni naprawdę będą pączkować. Jest tam już osiem osób, a zaczęli od czterech. I to pączkowanie firm będzie wielkim sukcesem naszym i EQUALa.

Katowice, 27 czerwca 2006